

Dr Matthew S. Harmon, Wykorzystanie Biblii w Biblii, Sesja 1, Wartość studiowania Biblii

Wykorzystanie Biblii i jak zacząć

Sponsorowane przez BiblicaleLearning.org przez Teda Hildebrandta

Witamy na kursie poświęconym biblijnemu wykorzystaniu Biblii. Dr Matthew S. Harman z serii poświęconej biblijnemu wykorzystaniu Biblii. To pierwsza sesja, poświęcona wartości studiowania Biblii i sposobom rozpoczęcia. Witamy na tym kursie poświęconym biblijnemu wykorzystaniu Biblii.

Ta pierwsza sesja nosi tytuł: „Wartość studiowania Biblii i jej wykorzystania oraz jak zacząć”. Nazywam się dr Matt Harman i będę waszym przewodnikiem. Na początek chciałbym zaznaczyć, że materiał w tych sesjach opiera się na fragmentach książki, którą napisałem wspólnie z Garym Snickerem, zatytułowanej „Jak studiować Biblię i jej wykorzystanie: Siedem trwałych wyborów”.

Jeśli więc to, co znajdziesz w tych wykładach, wzbudziło Twoje zainteresowanie, zachęcam do zakupu książki i jeszcze głębszego zgłębienia tematu. Na początek warto zacząć od tego, co rozumiemy przez biblijne użycie Biblii. Być może znasz już ideę autorów Nowego Testamentu cytujących lub nawiązujących do Biblii, ale celowo używamy wyrażenia „biblijne użycie Biblii”, aby objąć nim również pisarzy Starego Testamentu, którzy posługiwali się wcześniejszymi fragmentami Starego Testamentu.

Jaka jest zatem podstawowa definicja? Podstawowa definicja to sposób, w jaki późniejsi autorzy biblijni w jakiś sposób wykorzystują wcześniejsze pisma biblijne. Innym sposobem myślenia o tym jest to, co czasami nazywa się egzegezą biblijną Pisma Świętego. A jako punkt wyjścia, biblijnie rzecz biorąc, do zastanowienia się nad tym, jak to postrzegamy, myślę, że dobrym fragmentem do refleksji jest to, co Piotr pisze w 1 Liście Piotra, rozdziale 1, wersety 10-12.

Apostoł pisze o tym zbawieniu: prorocy, którzy prorokowali o łasce, która miała być wasza, badali i dociekali, dociekając, na jaką osobę lub czas wskazywał Duch Chrystusa w nich, przepowiadając cierpienia Chrystusa i późniejszą chwałę. Objawiono im, że nie sobie samym, lecz wam służą w sprawach, które teraz zostały wam zwiastowane przez tych, którzy wam głoszą dobrą nowinę w Duchu Świętym zesłanym z nieba, w sprawy, w które aniołowie pragną wejrzeć. Zatem ten tekst wskazuje nam, że gdy późniejsi autorzy biblijni byli natchnieni przez Ducha, a Bóg pobudzał ich do pisania, badali i dociekali uważnie.

Zastanawiali się nad tym, co to jest, nie tylko nad tym, co Bóg im obecnie objawia, ale nad tym, jak to łączy się z tym, co Bóg im wcześniej objawił. W wielu przypadkach wyglądało to tak, jakby Bóg powtórzył rzeczy, które powiedział wcześniej, i pozwolił prorokowi lub późniejszemu autorowi Pisma Świętego zająć się tym i rozwinąć oraz wyjaśnić, co Bóg miał na myśli, mówiąc te rzeczy. To tylko jeden fragment, który daje nam wgląd w tę rzeczywistość. Kiedy więc myślimy o tym, jak Biblia jest używana, mogliście się zastanawiać, dlaczego użyto tego wyrażenia. Ja tak to nazywam.

Ponownie, chodzi o uchwycenie faktu, że późniejsi pisarze Starego Testamentu korzystają z wcześniejszych fragmentów Starego Testamentu. I tak widzimy wiele przykładów tego. Na początek wskażę tylko jeden przykład.

Wielu z nas zna zapewne szósty rozdział Księgi Izajasza, w którym po wizji tronowej, jaką Izajasz ma, Bóg pyta: „Kto nam pójdzie?”. Izajasz odpowiada: „Oto jestem, poślij mnie”. A potem Jahwe mówi do Izajasza: „Idź i powiedz temu ludowi, słuchajcie, lecz nie rozumieście”.

Patrzcie, lecz nie dostrzegajcie. Uczyńcie głuchymi serce tego ludu, znieczulcie jego uszy i zaślepcie jego oczy, aby nie widział oczami, nie słyszał uszami, nie rozumiał sercem, nie nawrócił się i nie został uzdrowiony. Tak mówi Izajasz 6.

Zauważysz z podkreślonych, pogrubionych słów, że jest to w rzeczywistości zapożyczenie z Księgi Powtórzonego Prawa, rozdział 29. W wersecie drugim czytamy, że Mojżesz zwołał całego Izraela i powiedział do niego: „Widzieliście wszystko, co Pan uczynił na waszych oczach w ziemi egipskiej faraonowi, wszystkim jego sługom i całej jego ziemi. Wielkie próby, które widzieliście na własne oczy, znaki i wielkie cuda”.

Ale do dziś Pan nie dał ci serca, które by rozumiało, oczu, które by widziały, ani uszu, które by słyszały. A zatem ta ilość podobieństw nie jest przypadkowa. To nie jest po prostu jakiś dziwny zbieg okoliczności.

Język w Księdze Izajasza celowo nawiązuje do słów z Księgi Powtórzonego Prawa 29. A tutaj, w Księdze Izajasza 6, język ten jest używany i dalej odnoszony do nowej sytuacji. Mamy więc późniejszego autora Starego Testamentu, który nawiązuje do języka, który pojawia się wcześniej w Starym Testamencie.

To jeden z wielu, wielu przykładów, w których autor Starego Testamentu korzystał z wcześniejszych pism Starego Testamentu. Obserwacja tych przykładów ma znaczenie interpretacyjne. Oto jak starotestamentowy autor posługiwał się Starym Testamentem.

Oczywiście istnieją również przykłady użycia Starego Testamentu w Nowym Testamencie. I moglibyśmy przejrzeć ich tak wiele. Ale spójrzmy na ten przykład z Listu do Rzymian, rozdział 10, wersety od 6 do 8. Paweł pisze, że sprawiedliwość oparta na wierze mówi: „Nie mów w sercu swoim: Kto wstąpi do nieba, to znaczy, aby sprowadzić Chrystusa na dół, albo kto zstąpi do otchłani, to znaczy, aby wyprowadzić Chrystusa z martwych”.

Ale co tam jest napisane? Słowo jest blisko ciebie, w twoich ustach i w twoim sercu; to jest słowo wiary, które głosimy. A jeśli spojrzymy na to, co znajdujemy w Księdze Powtórzonego Prawa 30, wersetach 12-14, zobaczymy, że Paweł bardzo wyraźnie czerpie z tego tekstu. Księga Powtórzonego Prawa 30, werset 12, zaczyna się od słów: „Nie jest w niebie, aby można było mówić: Kto wstąpi dla nas do nieba i przyniesie nam to, abyśmy mogli to usłyszeć i wypełnić”.

I nie jest ono za morzem, o którym powinienes mówić: Kto dla nas pójdzie za morze i przyniesie je nam, abyśmy je usłyszeli i wypełnili? Słowo to bowiem jest bardzo blisko ciebie, w twoich ustach i w twoim sercu, abyś mógł je wypełnić.

A co jest szczególnie interesujące w tym przykładzie, to fakt, że Paweł bardzo wyraźnie interpretuje znaczenie tych fraz z Księgi Powtórzonego Prawa 30 w swoim wywodzie. Zauważycie więc, że mówi na przykład: „Kto wstąpi do nieba?”, a potem dodaje w nawiasie, że sprowadzi Chrystusa na ziemię. A zatem dokonuje interpretacji.

On nie tylko kopiuje i wkleja; on się z tym angażuje, interpretuje, rozważa. A to tylko jeden z wielu, wielu przykładów, które moglibyśmy wskazać. To daje nam pojęcie, o co chodzi: jaki jest sposób, w jaki Biblia wykorzystuje Biblię.

Teraz musimy się chwilę zastanowić, dlaczego to takie ważne. Dlaczego to takie ważne? Czy to tylko temat do rozważań dla uczonych, a nie ma on żadnego wpływu na codzienne życie chrześcijańskie? Moim zdaniem jest to ważne, ponieważ wiąże się z egzegezą. Innymi słowy, sposób, w jaki Biblia jest wykorzystywana, ma znaczenie, gdy próbujemy określić znaczenie tekstów. Trudno zrozumieć, co Paweł mówi w Liście do Rzymian 10, jeśli nie rozumiemy się, o czym mowa w Księdze Powtórzonego Prawa 30.

Pomaga nam to zrozumieć znaczenie tekstu. Ale łączy się też z teologią biblijną. A termin ten jest używany na wiele różnych sposobów.

Ale przez teologię biblijną rozumiem zrozumienie fabuły Biblii, która biegnie od Księgi Rodzaju do Apokalipsy, i która śledzi wątki, obietnice, przymierza i ludzi, pomagając dostrzec spójne przesłanie Biblii. Jednym ze sposobów, w jaki Bóg pomaga nam dostrzec, jak cała Biblia układa się w całość, jest interakcja późniejszych autorów biblijnych z wcześniejszymi tekstami biblijnymi. Jednym z największych wyzwań w studiowaniu Biblii jest próba zrozumienia, jak wszystko do siebie pasuje.

Istnieją różne propozycje dotyczące tego, jak połączyć, powiedzmy, Stary Testament z Nowym Testamentem i tym podobnymi rzeczami. Chciałbym jednak zasugerować, że najlepszym punktem wyjścia do odpowiedzi na te pytania jest przyjrzenie się temu, jak sami autorzy Nowego Testamentu rozumieli Stary Testament, na podstawie tego, jak go cytują, jak do niego nawiązują i jak z nim wchodzą w interakcje. To daje nam punkt wyjścia do zrozumienia, jak postrzegają oni związek między tym, co Bóg objawił w Starym Testamencie, a tym, co mówi w Nowym Testamencie.

Jest to zatem część teologii biblijnej. Myślę, że ma to również zastosowanie w teologii systematycznej. Kiedy więc używam terminu „teologia systematyczna”, mam na myśli studiowanie Biblii, którego celem jest zebranie wszystkiego, co Biblia mówi, w oparciu o określone kategorie i tematy.

A więc takie rzeczy jak to, co Biblia mówi o Bogu? Starasz się zebrać jak najwięcej tekstów i zsyntetyzować je w jedno podsumowanie. Co Biblia mówi o ludziach? Co Biblia mówi o stworzonym świecie? To wszystko są różne kategorie, które spotykamy w teologii systematycznej. I ponownie, sposób, w jaki późniejszy autor biblijny odnosi się do wcześniejszych pism, może dać nam wgląd w najlepszy sposób, aby zacząć nawiązywać powiązania między tekstami, które w przeciwnym razie mogłyby wydawać się rozbieżne i oddzielne, i spróbować połączyć je w spójną całość.

Na koniec, uważam, że życie chrześcijańskie niesie ze sobą korzyści ze studiowania i rozumienia Biblii. Z jednej strony, gdy pomyślimy o być może najbardziej fundamentalnym

aspekcie – o tym, jak rozumiemy, jak czytać Biblię, z pewnością wpłynie to na nasze życie chrześcijańskie. Aby podać bardzo praktyczny przykład, mam nadzieję, że wszyscy mamy pewne poczucie, że istnieje różnica między tym, co czytamy, powiedzmy, w Księdze Kapłańskiej, a tym, co czytamy, powiedzmy, w 1 Liście Piotra.

Czytamy więc Księgę Kapłańską i widzimy wszystkie te prawa i przepisy, i mam nadzieję, że w pewnym stopniu zdamy sobie sprawę, że nie powinienem stosować tych wersetów dokładnie tak, jak robili to Izraelici. Więc kiedy powiedziałem, że nie powinienem składać tego konkretnego rodzaju ofiary... Ale dlaczego? Dlaczego nie? Przecież to słowo Boże.

Jako chrześcijanie, chcemy traktować słowo Boże poważnie. Dlatego chcemy upewnić się, że rozumiemy, dlaczego czytając Księgę Kapłańską, nie mówimy: „Chyba muszę wyjść i złożyć tę konkretną ofiarę”? Biblia może nam pomóc zrozumieć, dlaczego niektóre rzeczy, których nie robimy, są nieistotne. A jednak, jakie są tu elementy wspólne? Na przykład wiemy, że nie powinniśmy składać tych samych ofiar.

A jednak 1 List Piotra cytuje Księgę Kapłańską 11, która mówi, że lud Boży ma być święty, ponieważ Bóg jest święty. To wyraźnie nie zmieniło się między Księgą Kapłańską a 1 Listem Piotra. A zatem nawet ten przykład pomaga nam zrozumieć, jak Nowy Testament pomaga nam zrozumieć, jak powinniśmy żyć jako chrześcijanie.

I cytuje Księgę Kapłańską. To tylko niektóre z przykładów, w których może nam to pomóc. Jakie są wyzwania? Cóż, jedno z pierwszych wyzwań dotyczy obszaru, który nazywamy hermeneutyką.

Hermeneutyka to zatem sztuka i nauka interpretacji. Jak podchodzimy do tekstu? Jednym z bardzo ważnych elementów hermeneutyki jest obszar założeń, czyli presupozycji, z których każdy ma punkt wyjścia, zaczynając czytać Biblię. Myślę, że intuicyjnie to dostrzegamy.

Prawdopodobnie zdarzyło ci się przeczytać fragment Pisma Świętego i dojść do wniosku, co twoim zdaniem oznacza. A potem widzisz, może czytasz komentarz lub źródło, a oni przeczytali ten sam fragment i zastanawiasz się: czy oni na pewno przeczytali ten sam fragment? Ponieważ widzą zupełnie inne znaczenie niż ja. I często różnica tkwi w punktach wyjścia, założeniach czy założeniach.

Na przykład w Ewangeliach jest oczywiście mnóstwo historii o cudach. Jezus czynił najróżniejsze cuda. Ale jeśli podchodzisz do Biblii z założeniem, że nie ma niczego nadprzyrodzonego, że Bóg nie istnieje i że nie ma niczego nadprzyrodzonego, to podasz jakieś inne wyjaśnienie tego, co dzieje się w tym fragmencie, niż ktoś, kto mówi: „No cóż, wierzę, że Bóg istnieje, a sfera nadprzyrodzona jest realna”.

A zatem te różne założenia i punkty wyjścia ukształtują sposób, w jaki czytamy i interpretujemy tekst. Kiedy więc ludzie zaczynają od Biblii, zaczynając od różnych punktów, może to stanowić jedno z wyzwań w badaniu biblijnego wykorzystania Biblii. Po drugie, wprowadzenie do Starego i Nowego Testamentu.

Mam na myśli zrozumienie, które księgi Biblii zostały napisane przed innymi księgami Biblii. W pewnym sensie, jeśli analizujemy tylko sposób, w jaki autorzy Nowego Testamentu

posługują się Starym Testamentem, to nie stanowi to większego problemu. Sytuacja komplikuje się, gdy analizujemy Stary Testament, na przykład księgi proroków.

Czasami nie jest jasne, kiedy prorok pisał. Być może jednym z najwyraźniejszych przykładów jest Księga Joela. Uczeni wysnują bardzo różne wnioski; niektórzy powiedzą: „Och, to zostało napisane przed wygnaniem Izraela, bardzo wcześnie”.

A ci mówią: o nie, nie, nie. To jest napisane po powrocie wygnańców z Babilonu lub po życiu w kraju i pomiędzy. I dlatego może to być trudne do zrozumienia.

Dobrze, więc jeśli mamy w Księdze Joela fragment, który wygląda na powiązany z innym prorokiem Starego Testamentu, może być trudno stwierdzić, czy Joel posługuje się Izajaszem, czy Izajasz Joelem, czy cokolwiek innego. Te kwestie również wchodzą w grę, zwłaszcza gdy mówimy o starotestamentowym użyciu Starego Testu. Często nie jest to takie trudne.

Na przykład, kiedy Izajasz używa języka zawartego w Księdze Powtórzonego Prawa, jest to dość oczywiste. Chociaż, znowu, tutaj mogą pojawić się krytyczne debaty o badaniach naukowych, prawda? Krytyczni uczeni mogliby powiedzieć: cóż, wiem, że Księga Powtórzonego Prawa przedstawia się jako napisana przez Mojżesza, ale tak naprawdę uważamy, że powstała w VI wieku lub gdzieś w tym samym czasie. A to również stanowi wyzwanie.

Kolejnym wyzwaniem jest świadomość starożytnego Bliskiego Wschodu i kontekstów żydowskich z czasów Drugiej Świątyni. To, co fascynuje w Starym Testamencie, to fakt, że na przykład, czytając Księgę Przysłów, można znaleźć podobne przysłowiowe stwierdzenia w innych starożytnych bliskowschodnich tekstach mądrościowych. I to nasuwa pytanie.

Czy zatem autor Księgi Przysłów zapożycza z nich? Czy jest po prostu ogólnie świadomy zasad mądrości? Jak więc je analizować? Jak sobie z nimi radzić? Jeśli chodzi o Nowy Testament i sposób, w jaki odwołuje się do Starego Testamentu, problem jest zazwyczaj nieco inny. Chodzi o to, czy autorzy Nowego Testamentu zdają sobie sprawę z tego, jak inni pisarze żydowscy już zajmowali się tymi samymi tekstami Starego Testamentu, które interpretują? I w rezultacie, na ile są tego świadomi? A jeśli są świadomi, to czy zapożyczają od tych pisarzy żydowskich w sposób bardziej bezpośredni niż bezpośrednio ze Starego Testamentu? Czy może po prostu żyją w tym samym kontekście, w którym byli ogólnie świadomi tradycji interpretacyjnych związanych z tekstem Starego Testamentu, ale nie zdawali sobie sprawy z tego, jak, powiedzmy, Filon mógłby interpretować ten tekst? To są więc niektóre z wyzwań, które również tutaj wchodzą w grę. Kolejnym wyzwaniem są języki oryginalne, hebrajski i grecki, a do tego należy dodać aramejski, ponieważ niektóre niewielkie fragmenty Starego Testamentu również zostały napisane po aramejsku.

I możesz pomyśleć: „Cóż, dlaczego to problem?”. Cóż, w najprostszym sensie, jeśli badasz, jak autorzy Nowego Testamentu odnosili się do Starego Testamentu, to już masz problem z językiem. Masz problem z językiem, ponieważ Nowy Testament jest napisany po grecku, a Stary Testament po hebrajsku, z kilkoma małymi fragmentami po aramejsku, więc jak to wszystko połączyć? Cóż, komplikacją jest fakt, że w czasach Nowego Testamentu cały Stary Testament został w różnych momentach przetłumaczony na grecki. I tak, kiedy autorzy

Nowego Testamentu posługują się Starym Testamentem, często korzystają z greckich tłumaczeń hebrajskich ksiąg Starego Testamentu.

Ale to nasuwa pytanie, jak bardzo te greckie tłumaczenia pokrywają się z samym hebrajskim tekstem Starego Testamentu? Im głębiej się zagłębiemy i badamy tę kwestię, tym bardziej odkrywamy, że istnieje pewien rozdzźwięk. Niektóre księgi Starego Testamentu, tłumaczone z hebrajskiego na grecki, były tłumaczone bardzo starannie – nie jest to właściwe słowo, którego tu szukam – ale z myślą o tym, by jak najwierniej trzymać się języka hebrajskiego. Prawie jak współczesne tłumaczenie, które stara się dosłownie, sztywnym językiem, oddać treść danej księgi Starego Testamentu.

I tak mamy pewne fragmenty Septuaginty, które są tłumaczone niemal jak Nowa Amerykańska Biblia Standardowa, znana z tego, że jest bardzo dosłowna i czasami może być nieco niezgrabna w czytaniu po angielsku, ponieważ jest tak skupiona na tym, że jedno słowo w języku oryginalnym musi odpowiadać jednemu słowu w języku angielskim. Więc masz pewne księgi, które są takie. I masz też inne, które są bardziej dynamicznym tłumaczeniem, które czyta się prawie jak tłumaczenie współczesne, jak Nowe Tłumaczenie Życia, które jest bardziej zorientowane na próbę uchwycenia znaczenia fraz i zdań bez niewolniczego przywiązania do precyzyjnego brzmienia języka oryginalnego.

To tak, jakbyśmy mieli współczesny angielski Stary Testament, gdzie część ksiąg to New American Standard, a część to English Standard Version. A reszta to New Living Translation, i one mogą być bardzo zróżnicowane pod względem jakości tłumaczenia. I jakby to nie było wystarczająco skomplikowane, zawsze pojawia się potencjalny problem krytyki tekstu, gdzie próbujesz zrekonstruować, co, jakie było oryginalne sformułowanie w tym hebrajskim rękopisie, w tłumaczeniu Septuaginty, a nawet w greckim Nowym Testamencie? Ponieważ mamy przykłady, w których skryba może rozpoznać, hej, ten autor, Łukasz czy ktokolwiek inny, wydaje się cytować lub nawiązywać do tego tekstu Starego Testamentu, ale pominął tę małą frazę lub słowo.

Pomogę mu to uporządkować i wstawię to słowo, żeby lepiej pasowało do tego, co mówi tekst Starego Testamentu. Wszystkie te rzeczy mają znaczenie, gdy zagłębiasz się w studium tego, jak Biblia posługuje się Biblią. I obawiam się, że mówiąc to wszystko, odstraszyłem cię.

Słyszysz to wszystko i myślisz sobie: „O rany, jak ja mam się do tego w ogóle zabrać?”. Chcę podkreślić, że to ma swoje poziomy. Oczywiście, istnieje dogłębne, akademickie, bardzo szczegółowe studium tych fragmentów, które jest dobre i konieczne. Ale to nie jest coś, w co przeciętny czytelnik Biblii musi się koniecznie angażować.

I dobra wiadomość: istnieją zasoby, które mogą pomóc w pewnym stopniu uzyskać dostęp do odkryć naukowców, którzy zagłębili się w język oryginału. Mam jednak nadzieję, że na poziomie podstawowym uda mi się przekonać was, że można to zrobić nawet na najprostszym poziomie, jeśli potraficie czytać Biblię tylko po angielsku. Wróć do tego pod koniec tej sesji.

To trochę rozjaśniło sprawę. Chcę teraz przejść do tego, co omawiamy w książce. Wspomniałem wcześniej, jak studiowanie Biblii jest wykorzystywane w kontekście Biblii.

Podtytuł brzmi: „Siedem hermeneutycznych wyborów dla Starego i Nowego Testamentu”. Staramy się zatem wyjaśnić, jak te różne kwestie hermeneutyczne, kwestie interpretacyjne, wpływają na sposób, w jaki rozumiemy, jak Biblia posługuje się Biblią. I żeby było jasne, ta książka jest raczej nastawiona na, powiedziałbym, poziom podręcznika seminaryjnego.

Myślę, że inni też mogą ją przeczytać i że może przynieść korzyści i zysk. Należy jednak pamiętać, że jest tu sporo zaangażowania w języki oryginalne, choć staramy się pomóc czytelnikowi zrozumieć, o co chodzi również w tekście angielskim. Dlatego ta książka jest skonstruowana wokół tych siedmiu hermeneutycznych wyborów.

Nie będę omawiał wszystkich na tym kursie, ale chcę pokazać wam, czym są te siedem opcji hermeneutycznych i krótko je wyjaśnić. A następnie, w kolejnych sesjach, omówię kilka z nich bardziej szczegółowo, aby dać wam przedsmak. Pierwszy z nich to to, co nazwaliśmy odizolowanym i połączonym.

W sformułowaniu tych wyborów zauważycie, że ujmujemy je jako to kontra tamto. I czasami, w trakcie rozdziału, dojdziemy do wniosku, że jedno z nich jest lepsze od drugiego. I to jest właśnie jeden z nich.

Za chwilę wyjaśnię, co mam na myśli, ale my wybieramy podejście oparte na połączeniu. Inne wybory to to lub tamto, i powiemy, że to w zasadzie i to, i to, a nie albo-albo. Ale to jest albo-albo, odizolowane lub połączone.

Mamy na myśli to, że w akademickich badaniach nad tym, jak Biblia korzysta z Biblii, istnieje tendencja do tworzenia jednej grupy, która bada, jak Stary Testament korzysta ze Starego Testamentu i robi swoje, prowadzi własne dyskusje i własne prace naukowe. A tutaj mamy uczonych, którzy badają nowotestamentowe wykorzystanie Starego Testamentu i robią swoje, prowadzą własne prace naukowe, i rzadko ze sobą rozmawiają. Po prostu idą swoją drogą i często dochodzą do różnych wniosków i mówią: cóż, autorzy Starego Testamentu robią to, ale autorzy Nowego Testamentu robią zupełnie inne rzeczy.

Naszym argumentem jest to, że w rzeczywistości należy je badać łącznie, jako część tego samego, szerszego zjawiska. Dlatego używamy określenia „biblijne użycie Biblii”, aby spróbować to uchwycić. I to właśnie rozumiemy przez „połączone”.

Co więcej, twierdzimy, że to, co autorzy Nowego Testamentu robią ze Starym Testamentem, tak naprawdę podąża śladami tego, co autorzy Starego Testamentu robili już ze wcześniejszymi tekstami Starego Testamentu. Zatem, kiedy dochodzimy do Nowego Testamentu, nie robią oni czegoś radykalnie nowego. Robią wiele z tych samych rzeczy, które autorzy Starego Testamentu robili już ze wcześniejszymi pismami.

A kiedy rozumiesz je razem, pomaga ci to dostrzec spójne, szerokie, hermeneutyczne podejście, które pozwala ci lepiej dostrzec jedność Pisma Świętego. To jest więc pierwszy wybór: odizolowane kontra spójne. Drugi: korygowanie znaczenia i/lub kontekstu kontra rozwijanie objawienia.

No cóż, ten jest trochę bardziej skomplikowany. Możesz pomyśleć: „Myślałem, że pierwszy był skomplikowany”. Ten jest jeszcze bardziej skomplikowany, ale spróbuj dotrzymać mi kroku.

Chodzi o to, że kiedy natrafiamy na późniejszego autora biblijnego, a może miałeś takie doświadczenie, czytasz Nowy Testament i widzisz, o, autor cytuje ten fragment ze Starego Testamentu. A potem wracasz i mówisz: „Sprawdzę ten fragment ze Starego Testamentu”. I sprawdzasz go, i myślisz, że to nie wydaje się najbardziej oczywistym znaczeniem tego fragmentu ze Starego Testamentu.

A jednak wydaje się, że to właśnie Paweł, Mateusz, Łukasz czy Piotr twierdzą, że to oznacza. Dlatego ten rozdział poświęcony jest próbie zrozumienia tego zjawiska. Co się z tym dzieje? Czy zatem późniejsi autorzy biblijni dostosowują lub zmieniają znaczenie tekstu? Czy też modyfikują jego kontekst? A może to Bóg działa poprzez późniejszego autora biblijnego, który, dokonując egzegezy wcześniejszych fragmentów Pisma Świętego, mówi więcej, niż pierwotny, ludzki autor mógł zrozumieć, a mimo to jest to zasadne w oryginalnym fragmencie? Właśnie o to chodzi.

To jedna z najbardziej złożonych kwestii w całym obszarze biblijnego wykorzystania Biblii. Jaki jest związek między zamierzonym znaczeniem ludzkiego autora, powiedzmy fragmentu ze Starego Testamentu, a późniejszym autorem Nowego Testamentu, który stwierdza, że ten fragment ze Starego Testamentu oznacza to, a nie coś innego. Czy myślisz sobie: czy ludzki autor tego fragmentu ze Starego Testamentu rozpoznał to, co miał na myśli? I jak w takim razie w grę wchodzi boskie autorstwo? Jaki jest boski i boski zamysł autora w tym fragmencie? To wszystko jest w tym konkretnym rozdziale.

Po trzecie, wykrywanie iluzji jako sztuki kontra nauka. Zatem, jeśli chodzi o dostrzeżenie obecności iluzji w tekście, niektóre podejścia są niemal naukowe, z bardzo szczegółowymi kryteriami. Musi to być określona liczba słów, które są wspólne dla tekstu Starego Testamentu i Nowego Testamentu, lub jakiegokolwiek innego tekstu.

A jeśli nie osiągniesz tego pewnego progu, to po prostu odrzucasz to, bo... cóż, to się nie liczy. A inne podejścia to niemal swobodne skojarzenia, coś w rodzaju... cóż, to mi trochę przypomina... i wtedy uzupełniamy lukę. I tak w tym rozdziale, zamiast rozważać „albo-albo”, staramy się powiedzieć, że istnieje „i-i”.

Owszem, istnieją dobre, solidne zasady, którymi możemy się kierować, ale w pewnym sensie posiadanie odpowiedniej wrażliwości i skłonności, opartych na zanurzeniu się w Piśmie Świętym, może pomóc dostrzec powiązania między tekstami. To jest więc trzeci rozdział, w którym odkrywamy iluzje jako sztukę w opozycji do nauki. Po czwarte, kontekst horyzontalny kontra wertykalny.

Porozmawiamy o tym więcej na następnej sesji. Nie będę się tu rozwodził nad szczegółami, poza stwierdzeniem, że oba te rodzaje kontekstów są ważne. Kontekst horyzontalny to otaczające zdania, akapity i rozdziały zarówno w tekście oryginalnym, jak i późniejszym.

Kontekst wertykalny będzie odnosił się do idei, że kiedy autor biblijny korzysta z wcześniejszego tekstu, następuje kumulacja znaczeń i należy na to zwrócić uwagę. Wyjaśnię to więcej na następnej sesji. Po piąte, relacje biblijne i pozabiblijne.

Wspominaliśmy o tym nieco wcześniej, ale jaką rolę przypisuje się paralelom lub wykorzystaniu Pisma Świętego w księgach lub pismach, które wykraczają poza samo Pismo?

A więc, znowu, chodzi o starożytny Bliski Wschód. Chodzi o teksty żydowskie z czasów Drugiej Świątyni. Jak uwzględniamy to w tym procesie? Po szóste, wzorce typologiczne – retrospektywne i przyszłościowe.

Poświęćmy temu całą sesję. Wspomnę tu tylko, że mamy tu do czynienia z „i to, i to”, że w Piśmie Świętym występują oba rodzaje typologii. W tej sesji podam definicję typologii.

Wreszcie, siódma opcja. Egzegeza historyczna kontra egzegeza historyczno-prozopologiczna. To może być termin, którego nigdy wcześniej nie słyszałeś: egzegeza prozopologiczna.

To sposób odwoływania się do sytuacji, gdy późniejszy autor biblijny bierze coś, co zostało powiedziane przez wcześniejszego autora biblijnego, ale przekazuje to innemu mówcy. Nie jest to tak skomplikowane, jak mogłoby się wydawać. Zasadniczo, główny sposób, w jaki to działa, to na przykład w Liście do Hebrajczyków, gdzie coś, co zostało powiedziane w psalmie przez króla, jest nazywane w Liście do Hebrajczyków wypowiedzią Boga do swojego ludu.

Termin „prozopologiczny”, „prosopos” to greckie słowo oznaczające „prozopologiczny”. Greckie słowo oznaczające twarz. Chodzi więc o to, że za tym kryje się twarz innego mówcy.

O tym właśnie rozmawialiśmy w rozdziale siódmym. Daje to ogólny zarys szerszego zakresu książki. Chciałbym zakończyć tę sesję, podając kilka krótkich definicji, które pomogą nam się zorientować.

Pierwszym z nich jest aluzja. Jedną z trudności w tej dziedzinie nauki jest to, że naukowcy używają tych terminów na różne sposoby. Dlatego kiedy mówimy o aluzji, staramy się, aby była to jak najszersza kategoria.

Zatem w naszym rozumieniu obejmuje ono zarówno cytaty, gdzie występuje wyraźny, pisany cytat, jak i dosłowny cytat z wcześniejszego tekstu. Aż po najsłabsze odniesienia, gdzie może to być tylko jedno lub dwa słowa, mające na celu odesłanie czytelnika do wcześniejszego tekstu. Jedną z ważnych rzeczy jest to, że twierdzimy, iż aluzje są zamierzone przez autora.

Autorka zamierza zwrócić Twoją uwagę na to powiązanie. Może to Ci pomoże. Przedstawiłam to jako spektrum wpływów.

I zobaczysz to po prawej, właściwie zaczynając od lewej, po lewej stronie ekranu, zobaczysz cytat. To jasne, oczywiste, to cytat. Często rozpoczyna się to tak zwaną formułą wprowadzającą, tak jak jest napisane, albo jak powiedział Izajasz, czy coś w tym stylu.

Wyraźnie, mnóstwo nakładających się słów ze słownictwa itd. Obok tego mamy termin „aluzja” w tym sensie, że niekoniecznie mamy do czynienia z bezpośrednim cytatem, ale z kilkoma zapożyczeniami ze Starego Testamentu, gdzie autor wyraźnie próbuje zwrócić na to uwagę. Zauważysz, że linia staje się coraz jaśniejsza, im dalej przesuwamy się w prawo.

I do tego, co niektórzy uczeni nazywają echem, czyli najsłabszym nawiązaniem w słownictwie, gdzie może to być nawet jedno słowo lub coś, co jest bardzo słabe i, szczerze mówiąc, dyskusyjne. W dobrej wierze ludzie mogą dyskutować i mówić: „Nie sądzę, żeby

istniało jakiekolwiek odniesienie do tego fragmentu ze Starego Testamentu”. Inni mogliby powiedzieć: „Nie, właściwie myślę, że istnieje”.

A potem, aż tutaj, po prawej stronie, widać podobieństwa tematyczne. Można to rozumieć jako coś, co nie jest wyraźnie wspólnym językiem tekstu Starego Testamentu i, powiedzmy, późniejszego tekstu Starego Testamentu, ale traktuje podobne tematy w podobny sposób. Dlatego też autor biblijny nadal może chcieć, abyś myślał o tym wcześniejszym fragmencie Starego Testamentu, nawet jeśli nie używa dokładnie tego samego słownictwa, co w tamtym tekście.

Oto spektrum, które daje nam pojęcie o zakresie, w jaki autorzy biblijni mogli wykorzystywać Stary Testament. Jeszcze kilka definicji. Skupiamy się na tym, co nazywamy aluzjami egzegetycznymi, co oznacza, że istnieje tekst źródłowy, tekst odbiorczy i egzegetyczny rezultat.

Co więc przez to rozumiemy? Tekstem źródłowym jest tekst, który jest cytowany, tekst oryginalny. Wracając do jednego z naszych wcześniejszych przykładów, gdzie widzieliśmy, że Izajasz 6 nawiązuje do Księgi Powtórzonego Prawa 29, Księga Powtórzonego Prawa 29 jest tekstem źródłowym, który przekazuje oryginalne słowa i idee. Zatem tekstem odbiorczym jest tekst, który cytuje lub zapożycza z tego wcześniejszego tekstu.

Zatem Izajasz 6 jest tekstem źródłowym, przyjmującym sformułowania i idee z Księgi Powtórzonego Prawa 29. A następnie rezultat egzegetyczny. Co przez to rozumiemy? Chodzi o interpretację tekstu źródłowego w tekście źródłowym, co oznacza, że późniejszy tekst coś robi z tym fragmentem.

Nie chodzi tu o zapożyczanie słów dla efektu literackiego. Mamy tu do czynienia z pewnym ruchem interpretacyjnym, w którym późniejszy tekst interpretuje lub angażuje się w tekst źródłowy. Właśnie na tym skupiamy się w naszej pracy nad tą książką.

Podsumowując. Od czego zacząć? Po pierwsze, powiedziałbym, że trzeba na to uważać. To o wiele częstsze, niż można by się spodziewać, nawiązania do poprzednich tekstów.

Sama świadomość tego faktu jest często istotnym punktem wyjścia. Po drugie, i to jest coś, co chcę podkreślić dla tych, którzy nie znają języków oryginalnych, należy zwracać uwagę na odsyłacze. To wielki dar w wielu naszych angielskich Bibliach.

Więc jeśli czytasz dalej i natkniesz się na jakieś sformułowanie i pomyślisz, że chyba już je gdzieś słyszałem, skorzystaj z tych odsyłaczy, żeby je odnaleźć. Czasami jednak ten odsyłacz będzie jedynie paralełą koncepcyjną, gdzie np. ten fragment mówi o dawaniu, a ten drugi o dawaniu. To nie jest aluzja.

To tylko dwa teksty, które poruszają podobną koncepcję. Ale w innych momentach odkryjesz, o, ciekawe. Wygląda na to, że późniejszy autor faktycznie do tego nawiązuje i może do tego nawiązywać.

Jednym z zasobów, które mogę polecić, jest to narzędzie, które się ukazało. Nazywa się Connecting Scripture New Testament. I tak powstał Connecting Scripture New Testament.

Opiera się na przekładzie Biblii Standardowej Chrześcijańskiej. To, co wyróżnia ten konkretny zasób, to fakt, że w samym tekście nawiązania do Starego Testamentu są zaznaczone na zielono, a cytaty na niebiesko. Czytając go, od razu zauważysz, że to nawiązanie do tekstu Starego Testamentu.

A tutaj, w sekcji odsyłaczy, znajduje się wskazówka, skąd pochodzi dany fragment. Jeśli więc jest on zaznaczony na zielono tutaj w tekście, to odnośnik do Pisma Świętego z boku jest również zaznaczony na zielono. A jeśli jest zaznaczony na niebiesko tutaj w tekście, to jest zaznaczony na niebiesko z boku.

Kolejną cechą tego fragmentu na dole są notatki do nauki, które wyjaśniają znaczenie tej konkretnej aluzji. Aby to zrozumieć, w jednym akapicie wyjaśniam, dlaczego tak istotne jest, że autor biblijny odnosi się do tego fragmentu ze Starego Testamentu. Na koniec dodam, że ma on również dwa różne indeksy.

Zawiera indeks Nowego Testamentu, w którym można wyszukać dowolny fragment Nowego Testamentu i zobaczyć proponowane nawiązania do Starego Testamentu, co jest niezwykle pomocne. Ale myślę, że jeszcze lepszym źródłem informacji jest indeks Starego Testamentu. To właśnie czyni go tak przydatnym.

Jeśli więc czytasz fragment Starego Testamentu, ponieważ zawiera on tylko Nowy Testament, pracują nad starotestamentową wersją. Ale jeśli czytasz Księgę Rodzaju 44 lub cokolwiek innego, możesz przejść tutaj i zapytać: „Dobrze, czy w Nowym Testamencie są jakieś aluzje do Księgi Rodzaju 44?”. A potem patrzysz i mówisz: „Tak, są tutaj”. A potem możesz spojrzeć na ten fragment Nowego Testamentu i zobaczyć, jak autor Nowego Testamentu odnosi się do tego konkretnego wersetu lub rozdziału.

Ten zasób jest więc doskonałym punktem wyjścia, który pomoże Ci nawiązać niektóre z tych powiązań. Jeszcze dwie rzeczy na koniec. Jak zacząć? Naucz się czytać uważnie.

Myślę, że czasami czytamy fragment biblijny tak szybko, że nie zwalniamy tempa i nie zauważamy zwrotów, obrazów, symboli czy języka, i nie dostrzegamy celowego sformułowania autora, które ma przyciągnąć uwagę czytelnika i powiedzieć: „hej, chwila, zwolnij”. To nawiązanie do wcześniejszego tekstu. Jednocześnie możemy popełnić odwrotny błąd: jeśli nauczymy się czytać w szerokim kontekście, nie będziemy w stanie dostrzec powiązań w szerszym kontekście, przez co gubimy się w szczegółach każdego słowa, zdania i frazy, tracąc z oczu szerszy obraz i głębsze powiązania, które Pismo nam oferuje.

To wystarczy na początek. Na następnej sesji przyjrzymy się wartości studiowania zarówno kontekstu poziomego, jak i pionowego. Jestem przekonany, że kiedy zrozumiesz te koncepcje, zaczniesz dostrzegać w Piśmie Świętym powiązania, których prawdopodobnie wcześniej nie dostrzegałeś.

Witam, witam dr Matthew S. Harmon z serii o wykorzystaniu Biblii w Biblii. To sesja 1: Wartość studiowania Biblii, Wykorzystanie Biblii i jak zacząć.